Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 26 marca 1933. | Nr. 13.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090

TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Nowy Sącz - Marszałkowi w hołdzie!

Od wiek wieków przyznać trzeba, że nasze Podhale żywi w swych prostych sercach gorące umiłowanie ziemi ojczystej, państwa i jego przedstawicieli; toteż obchodzone u nas rocznice i święta narodowe tętnią żywiołowem uczuciem i siłą szczerości wyrazu. Jeśli jednak który dzień, to szczególnie dzień 19-go marca, patrona, ukochanego Pana Marszałka Piłsudskiego budzi na Podhalu przepotężny oddźwięk, którego echo powtarzane odzewem gór idzie od szczytu do szczytu, od miasta do miasta, od chaty do chaty — idzie i budzi... serce! Proste, szczere, żywiołowe serce góralskie! Radość też idzie w krąg, wesele i śpiew — a z radością życzenia, te od gór, od Tatr i Beskidów, te z południowych rubieży Rzeczypospolitej — życzenia płynące nietyle na falach eteru — ile na delikatnych niciach serdecznego wzruszenia — od Tatr... hen... aż do Belwederu!

Uroczystości ku czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego rozpoczęły się w bieżącym roku już 18 marca, a to ze względu na to, że w dniu tym wolnym od zajęć szkolnych młodzież zamanifestowała swe gorące uczucia ku Twórcy naszej Niepodległości. Obok szeregu poranków szkolnych odbyła się największa akademja młodzieży w Sokole, rano, którą zaszczycił swą obecnością starosta powiat. dr. Łach — a która zgromadziła tłumnie młodzież gimnazjów męskich, żeńskiego i szkoły handlowej z dyrektorami gimnazjów i wychowawcami na czele. Na program złożyły się: przemówienie uczenicy VII. kl. Mrzygłodówner, deklamacje, występy mieszanego chóru oraz koncert orkiestry 1 psp. następnie II. gimnazjum.

Popołudniu o godzinie 4-ej staraniem ogólnego Komitetu kolejowego odbyła się uroczysta Akademja w Domu Robotniczym, gdzie po odczycie naczelnika warstatów inż. Kerna odśpiewał Robot. chór „Echo" z tow. orkiestry 1. p.s.p. „szlakiem kadrówki", Teatr Robotniczy zaś odegrał piękny, jednoaktowy: „Rozkaz". Akademja zgromadziła reprezentantów władz, stowarzyszeń oraz tłumne rzesze kolejarzy. Wieczorem o godz. 7·30 odegrały orkiestry 1 psp. i II. gimnazjum, capstrzyk, zatrzymując się pod dow. garn., starostwem, magistratem i II-gie gimnazjum, gdzie odegrano apel. Miasto było rzęsiście oświetlone a zebranych w tak dużej ilości tłumów na ulicach dawno nie widzieliśmy. O godzinie 8. rozpoczęła się wieczornica legjonowa w miejscowym oddziele Zw. Legjonistów.

Dzień 19-go marca rozpoczęła pobudka orkiestr następnie nabożeństwa dla szkół w kaplicy szkolnej i innych. Przed 9-tą ustawiły się na rynku szeregi wojska, strzelców oraz organizacji przysposobienia wojsk. do kościoła farnego zaczęli natomiast napływać reprezentanci władz, stowarzyszeń, szkół, nadto liczne rzesze publiczności. Równocześnie przy kościele ustawiła się honorowa kompanja 1. psp. z orkiestrą prezentująca broń w czasie nabożeństwa, które odprawił ks. prałat Mazur; również odbyło się uroczyste kazanie. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w kościołach innych wyznań oraz nabożeństwo w synagodze postępowej, przy współudziale kantora i chóru.

O godz. 10·30 przyjęli p. starosta dr. Łach i zastępca dow. 1. p. s. p. ppłk. Studziński w asystencji dygnitarzy wojskowych i cywilnych defiladę pod starostwem. Żwawym dziarskim góralskim krokiem przemaszerował batalion 1. psp. ze sztandarem i kompanją karabinów maszynowych, poczem przekłusował pluton artylerji. Drugi batalion, prowadzony przez Obw. kmdta P. W. składał się z organizacji przysposobienia wojskowego. Przeszła tedy dziarskim krokiem kompanja „Strzelca", kompanja K. P. W., dwie kompanje hufców gimnazjalnych P. W., pluton strzelczyń, pluton P. W. pocztowego oraz ratownicza drużyna Czerw. Krzyża. Poważnym krokiem kroczyły dalej karne zwarte oddziały Zw. Legjonistów. Zw. oficerów rezerwy, Zw. Inwalidów oraz Zw. Rezerwistów. Na zakończenie przy dźwiękach „Pierwszej brygady", granej przez kolejową orkiestrę Z. Z. K. przeszła straż pożarna ochotnicza, kolejowa, zawodowa, żeńska drużyna ratowniczo-gazowa, kolejarze z Z. Z. Z. wkońcu oddział harcerzy ze sztandarem. Defiladzie przyglądały się tłumy publiczności.

Po defiladzie w apartamentach starostwa udekorował p. starosta Dr. Łach szereg zasłużonych obywateli, a to: p. dra. Stan. Ćwikowskiego, krzyżem kawalerskim Odrodzenia Polski, Inż. Franka z Krynicy złotym krzyżem zasługi, p. M. Rożankowskiego, Mich. Ćwikowskiego i Wł. Styczyńskiego srebrnymi, a nacz. gmin Słabego J., Morawę, Sopatę i Bednarka bronzowymi krzyżami zasługi.

O godzinie 2·30 odbył się na rynku koncert orkiestry 1. p. s. p. o 3-ciej zaś w „Sokole" popularna Akademja, urządzona staraniem LEGJONU MŁODYCH na którą złożyło się przemówienie Mgra. Racięskiego oraz koncert. Trzeba przyznać, że pomysł urządzenia bezpłatnej popularnej akademji był bardzo dobrym, o czem świadczyły tłumy zasłuchanej publiczności.

Wieczorem w „Sokole" odegrał Teatr Towarzystwa Dramatycznego „Pocałunek wojny" Kiedrzyńskiego. Przedstawienie poprzedziło prawdziwie poetyczne przemówienie Mgra. Fr. Ćwikowskiego, który przeszedłszy sytuację dzisiejszą wskazał szacunek i miłość Narodu dla Marszałka, słusznie wywodząc, że złość mają dzisiaj tylko ci, którzy dla Państwa nic nie stracili. Toteż podarkiem Imieninowym społeczeństwa dla Pana Marszałka powinna być pomoc dla dalszej Jego pracy. Licznie zebrana publiczność, wśród której zauważyć można było reprezentantów władz i wszelakich urzędów nagrodziła mowcę i artystów entuzjastycznemi brawami.

Delegacja 1. P.S.P. u Pana Marszałka.

Kochane nasze „Podhalany" odznaczają się tem, że będąc gorąco przywiązanymi do osoby swego Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych rokrocznie ofiarują Mu w dzień Imienin jakiś podarunek od 1.psp.

I tego roku wyjechała specjalna delegacja z p. płk. Krudowskim, dowódcą 1. p. s. p. na czele, wioząc upominek we formie kapelusza, ciupagi i peleryny, a więc charakte rystycznych części stroju wysokogórskich oddziałów wojskowych. Piękny kapelusz z odznakami Marszałka WP. z ogromnem orłem piórem umieszczono w specjalnej kasecie, oszklonej — pelerynę naszyto również swastyką góralską. Ciupaga, przepięknej roboty, wypalana w drzewcu ma rękojeść stalową z rzeźbami szarotek i dziewięciornika.

Trzeba zaznaczyć, że w Warszawie ma Pan Marszałek dwa salony, pełne przecudnych podarunków od narodu, które świadczą, jak bardzo umiłowanym jest nasz Wódz i kierownik Państwa.

Wieczornica legjonowa w Nowym Sączu.

Gorące serce „leguńskie" jak co roku tak i obecnie 19 marca, w dzień Imienin umiłowanego Komendanta uderzyło serdecznym rytmem czci i uwielbienia na specjalnie urządzonej przez Oddział Legjonistów w Nowym Sączu wieczornicy, która odbyła się w przeddzień Imienin, dnia 18 bm. w salach przy ulicy Batorego o godzinie 8-ej wieczór. A chociaż wieczornice te są już tradyeyjne przyznać trzeba, że program tegoroczny był nowością chwalebną, która odrzuciła przydługi nieraz, a przez to i nudny szereg mów i toastów, wprowadziła natomiast przemiłe estradowe występy, szczególnie deklamujących dzieciaków, popisy koncertowe, sceniczne i tp. To też przy całej powadze nastrój był szczery i radosny, a takim właśnie powinien być w dniu Imienin Tego, którego brać legjonowa zna, boć przy Nim i pod Jego sztandarami walczyła.

W pięknie ubranej sali, przy ukwieconych stołach zasiadło ponad 120 osób z reprezentantami Władz na czele. Przybyli na wieczornice między innymi: WPP. Dr. Łach Starosta powiatowy, ppłk. Studziński zast. dow. 1 psp., burmistrz Dr. Sichrawa, notarjusz Dr. Matakiewicz, b. poseł nacz. warst. Inż. Kern, Dyr. Kasy Chorych Inż Głuszczak, Dyr. Adamczyk, Inż. Wodziczko, prof. W. Janczy, Inż. Reiner, nacz. stacji Krupski, nacz. Skulski, prez. Rysz, nadto legjoniści z rodzinami z prez. Dworzakiem, dyr. gim. Krupą, kpt. Suchorzewskim, kpt. Bujańskim, prez. Zw. Inw. Łobodzińskim, ref, Kosiorem Ob. Myśliwcem na czele. Prasę reprezentował Koresp. IKC. Mgr. Koerbel oraz podpisany reprezentant naszej Redakcji.

Na boku ustawiono małe podjum. Pierwszy powitał zebranych Prez. Zw. Legjonistów Dworzak, podnosząc znaczenie dnia 19 marca, a wyraziwszy cześć i hołd i przyrzekłszy posłuch Wodzowi odczytał treść depeszy, którą zebrani wsród oklasków postanowili wysłać na adres P. Marszałka:

> „Zebrani na uroczystości Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 19. marca 1933 r. legjoniści i zaproszeni goście w N. Sączu zasyłają Ci dostojny Komendancie i Wodzu najserdeczniejsze życzenia zdrowia i szczęścia w Twej trudnej pracy dla dobra odradzającej się Polski."
>
> Związek legjonistów w N. Sączu.

Równocześnie odegrała muzyka „Pierwszą brygadę"

W tym momencie wystąpiła malutka 5-letnia Elzia Bassarówna, ubrana w strój krakowski, która zwrócona do olbrzymich wymiarów portretu P. Marszałka wypowiedziała prześlicznie dziecinnym głosikiem wierszyk „Na Imieniny Dziadka", poczem nastąpiło przemówienie dyr. Krupy, który przeszedłszy poprzez życie Solenizanta, wykazał Jego wielki trud, pracę i czyn. Dzień 19 marca jest dniem hołdu dla niezłomnej woli Marszałka, który swą siłą nietylko nakazał żyć legjonistom, ale nakazał budzić ducha w narodzie. Poważne to a głębokie treścią przemówienie nagrodzono żywymi oklaskami, poczem nastąpiły dalsze deklamacje, a to stud. gim. Perkinsa, Marysi Rzońcówny, Eug. Krzanowskiej, Dziuni Sciezkówny (najdłuższy wierszyk), Genusia Grubera oraz scenka „Imieniny Dziadka" odegrana przez Ob. Wł. Rzońcę i G. Grubera. Miłe te występy dzieciaków legjonistów były udatne i za serce biorące. Na zakończenie odegrał p. Wolf, znany czelista parę utworów przy akompanjamencie gitary (p. Patla Marjan) — poczem ten ostatni bawił zebranych wesołą piosenką aktualną przy akompanjamencie gitary, zbierając zasłużenie rzęsiste oklaski.

W międzyczasie podano przekąski oraz skromną składkową kolację, a orkiestra Straży pożarnej ochotniczej przygrywała piosenki legjonowe, podchwytywane chóralnie przez zebranych. Po godz. 12 w nocy rozpoczęły się tańce.

Trzeba przyznać, że zarówno oryginalny program wieczornicy jak i jego wykonanie podobały się ogólnie, a rodzinny, serdeczny nastrój i troska o goś-

ci i kolagów: Komitetu z prez. Dworzakiem na czele podniosły to skromne zebranie do rzędu najserdeczniejszej manifestacji uczuć zarówno dla Wodza jak i zwartej, wewnętrznie, duchowo gromady legjonowej.

ST. KLEMENSIEWICZ.

Wielkie Zebranie Członków Oddziału Państw. Związku Naucz. Polskiego.

W dniu 5 marca 1933 r. odbyło się w Nowym Sączu Doroczne Walne Zebranie członków Oddz. Powiat. Zw. N. P. pod przewodnictwem p. Bodzionego Jakóba, przy udziale z górą stu członków, w obecności zaproszonych gości: JW. Pana dra. Łacha starosty powiat., JW. Pana Gawskiego inspektora szk. i kol. Ścisławskiego delegata Okręgu krak. Zw. N. P. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że Oddział Pow. liczy 263 członków. Do Związku nie należą nauczyciele — Rusini (z małemi wyjątkami), nauczycielstwo kontraktowe (przeważnie), nauczycielstwo zgrupowane w Stowarz Chrześcijańskich nauczycieli Szkół Powsz. (kilkanaście osób) i nieznaczna liczba „dzikich".

Na W. Zebraniu załatwiono sprawę przyjęcia Ogniska — Grybów do Oddziału, przez co liczba członków znacznie się powiększy.

Nauczycielstwo, zgrupowane w Związku Naucz. Polskich, które reprezentuje demokratyczny kierunek myśli wychowawczej, jeśli chodzi o szkołę — musiało siłą faktu podjąć także pracę społ. oświatową, którą spełnia z tem głębokiem przekonaniem, że czyni to dla dobra ukochanej, Odrodzonej Ojczyzny.

Ponieważ polskie życie społeczne cierpi na niedorozwój zdolności do jego organizowania — przeto na czoło zadań naszej pracy wysunięte powinny być te, które służą do budzenia aktywności społecznej i rozwijają umiejętność czynnego występowania w życiu zbiorowem. Jak ze sprawozdania wynika — bilans pracy społeczno-oświatowej za rok ubiegły przedstawia się następująco:

Nauczycielstwo prowadzi 171 bibljotek polskich, 106 osób podejmuje pracę w T. S. L., 79 zespołów teatralnych, [Kółek amatorsk.] 48 w Zw. Strzeleckim, 12 w Kołach i Stow. Młodzieży 48 kursów rolnicz. ogrodn. i tp. (fachowych], 47 naucz. ukończyło kursa społ.-ośw., 32 kursa dla analfabetów prowadzi Zw. naucz., 29 kursów dokształcających, 31 chórów, 29 Kółek Rolniczych (jak sekretarze, skarbnicy i t. p.], 24 Świetlic, urządzonych 23 Świetlice szkolne, 24 osoby w Zw. Obyw. Pracy Kobiet, 26 w Samorządzie, 25 Spółdzielni mlecz. jajcz. i tp. 27 w Kasach Stefczyka i innych, 23 w Strażach Pożarnych, 14 Szkółek drzewek, 13 osób w Zw. Harcerskich, 11 w Pow. Komisji Oświat., 14 Czytelni, 12 Domów Ludowych, 11 Zespołów hodowlanych i konkursy rolnicze, 9 w Zw. Wojsk. Rezerw. 16 w bibljotekach ruskich, 9 audycji radjowych, 10 orkiestr, 8 serji odczytów, 7 w ochronkach i Stowarz. Dobrocz., 6 Wychowanie Fiz. i Przysp. Wojsk., 8 pasiek, 6 w Tow. Gimnast. Sokół, 6 w Czerwonym Krzyżu, 5 w Towarzystwie Dramatycznem, 5 Kół Gospodyń wiejskich, 3 w Tow. Sportowych, 3 Wycieczki krajoznawcze, 2 w Rodzinie Wojsk., 2 w Towarzystwie Tatrzańskim, 2 w Legjonie Młodych, 1 osoba prowadzi Koło Matek i 1 w Rodzinie Kolejarzy.

Zadaniem nauczyciela jest, by n. p. rezultatem kursu, prowadzonego przez nas było pomnażanie się bibljotek, Kółek Rolniczych, spółdzielni, Kół Młodzieży, Straży Pożarnych i tp. lub ożywienie istniejących już, ale słabych organizacyj. Rezultatem przeto pracy nauczyciela winno być wytworzenie takiego ośrodka ludzi, którzy ponad interes osobisty przenoszą trud dla dobra ogólnego. Niedzielne Zebranie wykazało, że nauczycielstwo jest na dobrej drodze i na zdrowych podstawach buduje program pracy społecznej w Polsce, na których urośnie twórcza ideologja pokolenia naszego ku Dobru Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ciekawe, że na liście członków widzieć można w pierwszym rzędzie kilku gospodarzy, którzy jeszcze w ubiegłą niedzielę zasiadali w stronnictwie ludowem i ostremi słowy występowali przeciw obecnemu Rządowi, dalej najbogatsi gospodarze wśród faktycznej biedoty zasiedli wspólnie garnąc się do B. B. W. R.

Wszyscy zebrani jednogłośnie wyrazili zaufanie dla Rządu i uczcili dzień Imienin Wodza Narodu jednominutowem milczeniem poczem trzechkrotnym okrzykiem Niech żyje! niech żyje! niech żyje! złożyli Życzenie z odległej wioski podhalańskiej. Arek.

Piwniczna.

Dzień imienin Pana Marszałka, Józefa Piłsudskiego był i u nas święcony bardzo uroczyście. Domy i urzędy udekorowano flagami oraz portretami Marszałka w zieleni. W przeddzień imienin złożyły hołd Marszałkowi dzieci szkolne. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo dla dzieci wszystkich szkół w parafji, oraz uroczysty poranek w Domu Ludowym. Wieczorem odbył się się capstrzyk muzyki Straży Pożarnej oraz Strzelca. W dniu 19 pobudka orkiestry pobudziła mieszkańców ze snu, przypominając im dzień Patrona Naszego Solenizanta. O godzinie 8-mej zebrały się na Rynku wszystkie organizacje, z pośród których wyróżniały się Straż Graniczna i Strzelec.

Przy dźwiękach muzyki wyruszono do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. St. Stąsiek a kazanie wygłosił ks. Piotr Lewandowski. W czasie nabożeństwa śpiewał chór tutejszej szkoły. Po nabożeństwie odbyła się dekoracja krzyżem zasługi strażnika granicznego p. Sopniewskiego oraz defilada oddziałów Straży Granicznej i Strzelca. Następnie odbyła się akademja w Domu Ludowym, na której wygłosił przemówienie p. Józef Michalik, kier. szkoły. Zakończyła te uroczystości wieczornica strzelecka w dużej sali Domu Ludowego.

Jamnica.

Staraniem Koła Młodzieży obchodzono Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego w naszej wiosce bardzo uroczyście i wesoło. W pięknie przystrojonej sali szkolnej w żywą zieleń sosnową na tle nowych dekoracyj rozpoczęliśmy Uroczysty Wieczór. W żywej, mocnej grze słów przedstawił sekretarz Koła Julian Piotrowski życie i czyny Wielkiego Budowniczego i Nauczyciela. Toteż po skończonej mowie zebrani gromkiemi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego, dali wyraz swojej ku Niemu uczuciom. Władek Marszałek świetnie wypowiedział okolicznościowy wiersz „Hej szumią lasy" M. Szurmiaka.

Po tej deklamacji nasz chór z młodziutką orkiestrą zbierał zasłużone oklaski za doskonałe wykonanie pieśni. Po chwili przerwy Teatr Ludowy objął w wyłączne posiadanie scenę i widzów 3-ch aktową komedją p. t. „Dej się wygadać" Miecz. Szurmiaka. Naśmiali się też ludziska, naśmiali.

Ale, bo i grający zasługują na pochwałę. Bardzo dobrze grali wszyscy, a już szczególniej Wala Basiażanka, Józek Basiaga, Zosia Basiażanka, Morańska, Władek Marszałek. Trochę słabiej Marysia Michalikówna, jako że pierwszy raz Doskonała była jako służąca Marysia Stankówna.

Każdy akt kończył się burzą oklasków. Tak dziękowano naszemu Teatr. za mile spędzony czas.

Po rozejściu się uczestników „Wieczoru" pozostali Kółkowcy, aby złożyć Życzenia swoim Józefom. W serdecznych słowach kol. J. Piotrowski przemówił do kochanego przez wszystkich przew. Koła Józefa Basiagi, życząc mu imieniem wszystkich kolegów i koleżanek wręczając przy tem skromną, lecz piękną pamiątkę

Potem opiekun Koła Miecz. Szurmiak podniósł rzeczywiste zasługi Józefa Basiagi i drugiego solenizanta Józefa Michalika, pierwszych członków Koła

Wieści z Podhala.

Stary Sącz.

Z UROCZYSTOSCI KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO w STARYM SĄCZU. Niezależnie od imprez urządzanych przez Związek Strzelecki i pokrewne Organizacje, szkoła powszechna męska im. Juljusza Słowackiego w Starym Sączu, urządziła w ramach własnych uroczysty poranek w dniu 18 III. br., który odbył się po uroczystem nabożeństwie odprawionem przez prefekta szkoły ks. J. Niedojadłę, — na scenie własnej w budynku szkolnym. Na program złożyły się deklamacje i obrazki sceniczne okolicznościowe oraz produkcje chóru szkolnego klas niższych i wyższych, a nadto fragment sceniczny „Obrona Częstochowy". Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty i Hymnu państwowego. Nadmienić należy że młodziez samorzutnie udekorowała imponująco okna, oraz sale szkolne.

Gołąbkowice.

Dnia 19 marca br. urządziła szkoła tutejsza Uroczystą Adademję ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W pięknie ubranej sali szkolnej przystrojonej wieńcami i drzewkami, zebrała się Rada gminna z naczelnikiem gminy, Koło Gospodyń, Koło Matek, delegat Związku strzeleckiego oraz liczna publiczność tutejszej miejscowości.

Po zbiorowej deklamacji dziatwy szkolnej p. t. „Dziś Dziadka Imieniny" — wygłosił p. Kimner referat na temat Życie, idea i czyny Józefa Piłsudskiego. Na zakończenie referatu wniósł mowca okrzyk: Budowniczy Polski, Marszałek Józef Piłsudski Niech Żyje, okrzyk ten zgromadzeni powstawszy ze szczerym entuzjazmem 3 krotnie powtórzyli.

Następnie odbył się djalog między dziadkiem (p. Władysław Szewczyk) a wnuczkiem o Brygadjerze Piłsudskim.

Treść djalogu pięknie wykonana przez najmiejsze i najmłodsze dziecko szkolne [Juljan Dziwik] wycisnęła łzy w oczach zgromadzonych.

Dalszy ciąg programu wypełniły deklamacje, śpiewy i odczytanie epizodu z walk legjonowych pt. „Beksa, uszy do góry" przez dzieci szkolne.

Wrażenie uroczystości było tak silne, że choć program był wyczerpany zebrani nie rozchodzili się do domów, lecz samorzutnie śpiewali pieśni patrjotyczne.

Po uroczystości, na zebraniu Koła Gospodyń, które intenzywnie tutaj pracuje wygłosiła tutejsza nauczycielka referat „Historja Pomorza i jego znaczenie dla Polski". Na apel referentki gospodynie zobowiązały się dopomóc w rozsprzedaży znaczków na flotę polską. Na tymże zebraniu uchwaliło Koło zakupić apteczkę do użytku całej gminy.

Olszana.

Zielone próchno cuchnące zgnilizną wywrotowej demagogji nawet w gminach najwięcej opanowanych zaczyna tracić ze swej substancji dając dowód, że społeczeństwo (mieszkańcy) przekonało się o wartości stronnictwa i już dalej nie może znosić plwocin wyrzucanych przez kilku krzykaczy.

W dniu 19 b. m. na terenie gminy Olszana zawiązało się pod przewodnictwem p. Adama Reklewskiego Koło B. B. W. R. do którego na pierwszym zebraniu z ochotą zapisało się 65 członków.

JERZY PĄCZKOWSKI.

Młodość musi się wyszumieć!

— Atoli wszakże — zagaił kolega Fąfel, młodszy obozny podhalańskiej OWP-y — oczy całej macierzy wpatrzone są w narodową młodzież na rubieżach. Bo i w kogoż faktycznie mają być wpatrzone?

Za jedną rubieżą — pruska buta, krzyżacka pycha, za drugą rubieżą — czerwone miazmaty, nihilizm i gangrena moralna, a co w środku?

— Hańba! krzyknęli zebrani narodowcy, tak bowiem nakazuje dyscyplina obozowa: na retoryczne pytania mówcy należy odpowiadać chórem: „hańba!" albo „precz!"

Obozny Fąfel odchrząknął z zadowoleniem i przemówił podniośle w te słowa: — Dziś, kiedy młodzież, przyszłość i nadzieja narodu, jęczy pod jarzmem żydowsko-masońskiem, a pachołkowie Mędrców Sjonu gwałcą autonomję...

— W kwestji formalnej... przerwał jeden z młodych słuchaczów — a kto to jest właściwie ta autonomja?

— Dokładnie wam powiedzieć nie mogę, co ona jest za jedna — wyjaśnił obozny Fąfel — a w każdym razie, skoro ją gwałca, to musi być kobieta. A zresztą to do sprawy nie należy. Gwałcą i basta! Taki okólnik przyszedł z Poznania, żeby uświadamiać naród, te się uświadamia. Ale o czem to ja mówiłem?

— Hańba! — krzyknęli młodzi.

— Aha! już wiem. Dziś, gdy Anonimowe Mocarstwo czyni zakusy, aby pluć nam w twarz i zniepprawiać dusze młodzieży z jednej strony, a z drugiej wrogowie Obozu szargają świętości, kalają, bezczeszczą, szarpią łono, tłumią w zarodku, dziś, w tej historycznej godzinie, co winien uczynić każdy narodowo myślący obywatel?

— Hańba!

Nie, nie o to chodzi! — oburzył się obozny. Każdy narodowo myślący obywatel powinien porzucić żmudną pracę na niwie dążenia do ideałów i wziąć udział w walce o lepsze jutro. Innemi słowy, co powinien?

— Bić Żydów! — odpowiedział chór bez wahania. Zebranych ogarnął entuzjazm. Okrzykom radości nie było końca.

Po krótkim wspólnym paciorku, obozny Fąfel rozdał rozkazy i pałki. Obozowcy ruszyli ławą na miasteczko. Ostatniego z wyruszających obozny wziął na stronę (sam bowiem musiał pozostać na kwaterze) i szepnął mu na ucho:

— A przynieście mi z jakiego sklepiku ładny krawacik, u Mordki na rynku widziałem taki amarantowy w sam raz dla mnie, zaraz leżał przy szybie... Nie zapomnicie go zabrać, jak tylko rąbniecie w szybę. I jakby się jaka ładna koszula zawieruszyła, albo kalesony, to też się nie obrażę.

— No, idźcie już! Do czynu!

Kiedy do stolicy przyszły wieści o splondrowaniu żydowskich sklepików w kilku miejscowościach podhalańskich, w redakcji pewnego organu narodowego zapanowała radość.

Od czasu pogromu w Kiszynowie nie było w tej redakcji takiego entuzjazmu. W przeciągu paru minut przygotowano komunikat o zajściach:

Nasz korespondent podhalański, młodszy obozny Fąfel, donosi nam o niesłychanej napaści, jakiej padła ofiarą grupa młodzieży narodowej.

Podczas gdy kilkunastu członków OWP przechodziło najspokojniej główną ulicą miasteczka, na dany znak ze wszystkich sklepików żydowskich (sic!) wybiegli właściciele Żydzi, głośno przeklinając i ostentacyjnie szargając świętości. Następnie rozwydrzeni kupcy usiłowali zmusić młodzież do natychmiastowego zakupienia żydowskich towarów, znajdujących się na wystawach. Spotkawszy się ze zdecydowaną odmową, Żydzi rzucili się na narodowo myślących młodzieńców, przyparli ich do muru i tłukli ich głowami tak mocno, że szyby wszystkich sklepików zostały wybite.

Temu niesłuchanemu bestjalstwu przyglądał się bezczynnie posterunkowy (sic!), który następnie zaaresztował poturbowanych narodowców. Żydzi uszli bezkarnie. Oto do czego itd. itd.

Tego samego wieczoru bardzo się cieszył pewien poseł Klubu Narodowego, mniej znany jako profesor romanistyki. Poprostu nie posiadał się z radości. Wymachując gazetą stanął przed lustrem i mówił sam do siebie:

— Widzisz, biją Żydów na Podhalu! A właśnie tam chciałeś sobie pojechać na parę dni!

Ładniebyś się wybrał — z takim nosem!

którzy mimo wielu przykrości ze strony przeciwników naszej organizacji ciągle twardo stoją przy pracy.

Z pełnych piersi zaśpiewali im wszyscy, a muzyka urżnęła „Podhalańskiego“.

Takie jakieś ciepło rodzinne ogarnęło wszystkich. To już jedna rodzina. To Młoda Wieś, budząca się do czynów. Jam.

Tęgoborze.

UROCZYSTY OBCHÓD IMIENIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Jak w innych latach, tak i w tym roku obchodzony był u nas dzień Imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego uroczyście. W uroczystościach wzięły udział wspólnie szkoły Tęgoborzy, Rojówki Znamirowic i ponadto Z. S. Straż pożarna i liczne rzesze włościan. Na poranku Z. S. odśpiewali Strzelcy przy akompanjamencie muzyki kilka pieśni legjonowych oraz wygłosili szereg deklamacji, zaś referat p. t. „Marszałek J. Piłsudski, jako Wódz Narodu i wychowawca“ wygłosił kierownik szkoły p. Czajka.

Młodzież Strzelecka urządziła również „wieczornicę“ w czasie której nauczyciel z Rojówki p. Senderak wygłosił odczyt: J. Piłsudski jako Budowniczy Polski.

Następnie odegrano sztuczkę p. t. „Więzień Magdeburga w IV aktach. Strzelec.

Łącko.

IMIENINY WODZA NARODU. Z pośród wielu świąt narodowych które Łącko i jej okolica uroczyście obchodzi, bezprzecznie do pierwszych, drogich i pięknych dni, należy 19. marca; Dzień Wiosny, dzień Imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

I tak, już w dniu 18. marca o godz. 8 rano w kościele parafjalnym, odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. kan. Józefa Puta, w czasie którego dzieci szkolne odśpiewały kilka pieśni kościelnych. Po nabożeństwie wyruszył pochód do Domu Ludowego; Najprzód szedł Strzelec ze swoją orkiestrą, następnie Straż Pożarna, dzieci szkolne całego rejonu łąckiego, wreszcie miejscowa ludność i przedstawiciele różnych władz i organizacji oświatowych. Tu staraniem P.T. nauczycielstwa miejscowego odbył się uroczysty poranek, którego bogaty program wypełniły dzieci szkolne.

Wieczorem o godzinie 6-ej odbył się capstrzyk. O godzinie 7-ej wieczór staraniem Zw. Strzeleckiego i Kół Młodzieży Ludowej rejonu łąckiego, odbyła się uroczysta Akademja. Na program złożyło się: przemówienie Piotra Farona ze Szczereża, 2 deklamacji dzieci szkolych, 3 inscenizacji Kół Młodzieży pod przewodnictwem p. M. Chwalibożanki kier. szkoły z Zarzecza, wreszcie: przedstawienia 3 aktową sztuczkę p. t. „Serce Komendanta“. Należy tu podnieść intensywną pracę tak reżysera p. J. Ćwikowskiego, jak i osób grających, który niespełna w 10 dni, potrafili wystawić 3 aktową sztuczkę bez zarzutu. Z ról żeńskich należycie wywiązały się pol. H. Zbozieniówna (Czerniec) jako Agata i Z. Noworolnikówna (wieśniaczka). Z ról męskich bardzo dobrze grali: Rącki Wojciech, J. Sejnd oficer rosyjski, J. Majda Andrzej i St. Przepióra major, wojsk pols ich. Reszta ról tak żeńskich jak i męskich, zostały odegrane dobrze i bez zarzutu.

W dniu 19 marca po 2-giej mszy św. na której po raz pierwszy wystąpił nowoutworzony chór męski Straży pożarnej miejscowej — odbył się w Domu Ludowym uroczysty poranek. Do zebranej publiczności przemówił znowu p. P. Faron, który w sposób treściwy bardzo dobrze zobrazował, życie, czyny i trudy Dostojnego Solenizanta, jako niestrudzonego bojownika i Więźnia o Wolność Narodu Polskiego, następnie jako genjalnego Budowniczego Odrodzonego Państwa Polskiego. Resztę część programu wypełniły deklamacje pojedyncze i zbiorowe, inscenizacje, i śpiewy dzieci szkolnych. Ze szczególnem uznaniem należy jednak podnieść wykonaną recytację „Jaś w Legjonach“ (w roli Jasia — Jaś Ćwikowski z Czerńca ucz. 2-giej klasy) — gdzie łokciowe strzelczyki z drewnianemi karabinami przemaszerowały na wojenkę o wolność swej Ojczyzny, następnie moment spokojnej matki (Koziarczykówna ucz. klasy VI) dobrej Polki prawdziwej patrjotki — po odejściu jej jedynego syna Jasia do Legjonów, — wreszcie zwycięski powrót Jasia do domu.

Po odśpiewaniu hymnu Legjonów I Brygady, okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczpp. Jej Prezydenta i Dostojnego Solenizanta, nader milej i efektownie urządzony poranek w pełnym nastroju ducha, zakończono.

Jako żywy pomnik tego uroczystego dnia, postanowiono obsadzić drogę wojewódzką drzewkami owocowemi poczęwszy od granicy gminy Maszkowic. J. L.

Jasło.

IMIENINY MARSZAŁKA. Na program uroczystości złożyły się: Dzień 18 marca.

Godzina 9-ta, nabożeństwo w kaplicy szkolnej dla młodzieży gimn. i hufców szkolnych, w kościele parafjalnym dla młodzieży szkół powszechnych i żeńskiego seminarjum naucz.

Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja w sali Sokoła, urządzona przez młodzież szkół powszechnych. Po południu odbyło się strzelanie o odznakę strzelecką na stadjonie, zaś w auli gimn. męsk. wieczornica, urządzona wyłącznie przez hufce szkolne męskie i żeńskie.

Godzina 19-ta, capstrzyk ulicami miasta przy współudziale organizacyj Z. S. i P. W. oraz licznie zebranej publiczności, przy dźwiękach orkiestry Kół. Tow. Muzycznego „Harmonja“. Zebrana publiczność uchwaliła wysłać depeszę do Pana Marszaka życzeniami Imieninowemi i urządziła demonstrację przeciwko zakusom Niemców na Pomorze.

Dzień 19. marca:

Godzina 8·30 zbiórka oddziałów P. W. na rynku, poczem raport przed Powiatowym Komendantem PW. Po raporcie odmarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, które odprawił ks. kan. Samborski. Po nabożeństwie wygłosił przemówienie okolicznościowe wiceprezes Sądu Okr. dr. Frambach do zgromadzonych hufców i publiczności na rynku. Po przemówieniu odbyła się dekoracja Państwową Odznaką Sportową. Do dekoracji stanęło 119 obywateli, którzy w roku 1933 wykonali warunki do P. O. S. Udekorowano 14 obywateli K. P. W. odznakami złotemi, 33 obywateli odznakami srebrnymi i 72 obywateli odznakami bronzowymi.

Po dekoracji odbyła się defilada PW. i ZS. na ul. 3-go Maja przed miejscowemi władzami. Prócz wymienionych oddziałów w defiladzie brały udział drużyna Tow. Gimn. „Sokół“, drużyny harcerskie, młodzież szkolna gimn. męsk. i żeńsk. oraz seminarjum nauczycielskie.

Po południu odbyło się strzelanie o odznakę strzelecką. W zawodach brało udział 73 uczestników z czego 31 zdobyło warunki do odznaki strzeleckiej.

Wieczorem odbyła się akademja w sali Tow. Gimn. „Sokół“, urządzona przez Związek strzelecki z następującym programem:

Muzyka Tow. Muz. „Harmonja“, Inscenizacje: a) Nasz lot jest wichrowy i b) Jedzie w las ułan w wykonaniu Oddz. żeńsk. Z. S., oraz 3 aktowa sztuka p. t. „Porucznik Pierwszej Brygady“ w wykonaniu miejscowego Oddz. Z. S. pod kierownictwem referenta wych. obyw. Z. S. prof. Stanisława Gorki.

Znamirowice.

Myśleli, zatwardziali zwolennicy Stronnictwa Ludowego, że uda się im zawojować naszą gminę i tumanić naród w dalszym ciągu, prowadząc go na bezdroża„ jednak doznali rozczarowania, bo zamiast powiększenia się ich grona, nietylko że maleje ono, ale ich zaufani ludzie przekonywując się o zgubnej pracy tegoż Stronnictwa dla naszego Państwa, odstępują od nich, zaciągając się w szeregi nowoutworzonego Koła BBWR. na terenie naszej gminy, które zostało zorganizowane u nas, dnia 6 marca br.

Na wieść o tem rozpoczęły się narady w Kole Stronnictwa Ludowego na temat: „co tu robić, ażeby swoją egzystencję utrzymać?“ Nie mogąc zaś nic konkretnego postanowić, przystąpili do omówienia mających się odbyć wyborów do tut. Rady gminnej, uchwalając rezolucję, że nikogo z BBWR. nie dopuszcza na członka do nowej Rady gminnej, i że oni muszą wziąć ster w naszej gminie.

Toteż będąc pewni siebie, przystąpił już do wyboru wójta, którym chciał zostać każdy z głosujących aż wkońcu zadecydowali 4 ch kandydatów z pośród których jeden siedzi w areszcie śledczym na rekolekcjach, mając na sumieniu kilka poważniejszych kradzieży. — A zatem jak z powyższego wynika, w naszej gminie będzie czterech wójtów „zielonych“ i wszyscy pozostali członkowie Stron. Lud. radnymi. Więc z tak pomyślnego wyniku przeprowadzonych wyborów przyjmujcie panowie „Piastuszkowie“ od jednego z waszych przyjaciół wyrazy współczucia za tak ideologiczne postępowanie wasze, bo plany te nie ziszczą się wam, a przez to narażacie się na ogólne wyśmianie was, gdyż wybieranie się z motyką na słońce nie przyniesie wam żadnego dodatniego rezultatu.

A zatem Bracia-Chłopi, zrzućcie z siebie pęta Stronnictwa Ludowego, które prowadzi Was do zupełnego moralnego i materjalnego zubożenia a przystąpcie do zbożnej pracy, prowadzonej w Kole BBWR., którego najwyższym celem jest dobro naszej Ojczyzny, a temsamem i Wasze. Bławatek.

Przez Oświatę i wychowanie obywatelskie do potęgi Rzeczypospolitej i dobrobytu Jej obywateli.

W niedzielę, dnia 26. marca o godzinie 11-te w Sali Ratuszowej w Nowym Sączu

WIELKIE ZEBRANIE OBYWATELSKIE

w sprawie oświaty pozaszkolnej

PORZĄDEK DZIENNY:

1). Zagajenie: p. Dr Maciej Łach przewodniczący Pow. Kom. Ośw.

2). Cele T. S. L. w chwili obecnej. Ref. p. Dr. Bolesław Czuchajowski, wiceprezes Sądu Okręgowego w Krakowie i wiceprezes Zarządu Głównego T. S. L.

3). Inteligencja, a praca oświatowa. Ref. p. Fr. Urbańczyk, Dyr. T. S. L.

4). Dyskusja.

Do jak najliczniejszego wzięcia współudziału w Zebraniu zapraszają:

Przew. Koła i Zw. Okr. TSL. Inż. Walenty Cyło

Przew. Powiat. Kom. Ośw. Dr. Maciej Łach

Z Polski i ze świata.

Ułatwienie spłaty długów dla rolnictwa.

W Sejmie znajduje się na warstacie pracy rządowy projekt ustawy o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. Zakres działania urzędów rozjemczych na podstawie projektu obecnego rozszerzony będzie w stosunku do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 23 sierpnia 1932 roku, w następujący sposób: 1. podaje się do orzecznictwu urzędów sprawy majątkowie wszystkich posiadaczy gospodarstw wiejskich tak małej jak i większej własności. 2. upoważnia się urzędy rozjemcze do rozkładania spłaty należności w poszczególnych wypadkach na raty na okres nieprzenoszący 7 lat (zamiast 3 lat jak było dotychczas) z czego przez 2 lata może być utrzymana spłata kapitału. 3. udziela się urzędom rozjemczym prawa obniżenia oprocentowania do 4 i pół proc. (zamiast 9 proc. jak było dotychczas). O dalsze jeszcze ulgi poczyni straania Bezp. Blok Współpracy Rządem.

Próba „narodowej“ anarchji.

Prezes Klubu Narodowego w Seimie zapowiedział w czasie dyskusji budżetowej, że N. D. nietylko będzie walczyć, lecz „będzie atakować“. Tym „atakiem“ mają być wymyślane zaburzeń niezbyt wybrednych w żywieckiem, w czasie których ciemni agitatorzy podjudzali do bicia słabszych. Endecy myślą się, jeśli sądzą że „hitlerowskiemi“ metodami zdobędą Wtaeżę. O.W. P. poniesie konsekwencje swoich anarchicznych praktyk. Polska — to nie Niemcy. Władza jest u nas w rękach, które są mocne i spokojne. Porządek musi być i cędzie bezwzględnie utrzymany. Ci, którym wydaje się, że można wielkość Polski budować rozbijaniem, żydowskich budek z wodą sodową i plondrowaniem sklepów, przekonają się na swojej skórze o poskromieniu „narodowej“ hecy.

W Sejmie uchwalono pełnomocn. dla rządu.

Komisja paawnicza sejmowa uchwaliła projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Ustawę następnie uchwalono na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wbrew opozycji.

Rokowania polskie-czeskie o traktat handlowy.

W ostatnich dniach prowadził delegat ministerstwa przemysłu i handlu dyr. Wańkowicz w Pradze rokowania w sprawie ułatwienia wymiany towarowej między Polską a Czechosłowacją. W toku pertraktacji wyłoniły się trudności w sprawie eksportu naszego węgla do Czechosłowacji.

Unja międzybałkańska.

Rada naczelna unji międzybałkańskiej zbiera się w tych dniach przy współudziale delegatów Bułgarji Jugosławi, Turcji, Albanji i Grecji. Celem tego zebrania jest ustalenie programu 4 konferencji w Belgradzie. Delegaci Rumunji przedstawią Radzie propozycje w sprawie zawarcia międzybałkańskiego paktu zbliżenia tych państw.

Prowokacja!

W dniu 19 bm., kiedy po dekoracji szeregu zasłużonych obywateli powiatu nowosądeckiego zebrali się odznaczeni wraz z zaproszonymi gośćmi w restauracji Oleksego w N. Sączu — wydarzył się wypadek, który najsurowiej musimy napiętnować, a którego sprawca nie powinien ujść najbardziej przykładnej kary.

Oto, gdy jeden z mowców zaczął przemawiać na temat Hitlera, siedzący obok w drugim pokoju osobnik zaczął coś opanować, a gdy mowca wyrażał aplaudowane przez zebranych zdanie „precz z Hitlerem“ osobnik ów wykrzyknął: „Niech żyje Hitler“.

Niesłuchana ta prowokacja spotkała się żywiołowym od ruchem zebranych, a jeden z obecnych, oburzony do żywego wymierzył prowokatorowi tęgi policzek.

Wezwana policja zaaresztowała tych prowokujących czcicieli Hitlera którymi okazali się dr. Kuchtyn koncypienta adwokacki i niejaki Droczak emerytowany oficjał sądowy, obaj ze Starego Sącza.

Wprost niesłychaną jest rzeczą, aby dzisiaj, kiedy cała Polska potępia wrogą państwu polskiemu akcję hitlerowców znalazł się osobnik, wykrzykujący w rdzennie polskiem mieście: „Heil Hitler“! Toteż nie powinien ujść nietylko kary. ale powinno się go towarzysko i społecznie wprost zbojkotować! Niema u nas na Podhalu miejsca dla ukraińskich hitlerowców!

Z sali odczytowej.

Trzecim z rzędu w b. r. wieczór dyskusyjny urządzony staraniem Koła miejscowego B. B. W. R. w dniu 16 marca zgromadził w sali ratuszowej rzesze robotników, zainteresowanych tematem prelekcji.

Wśród obecnych na sali gości zauważyliśmy przedstawicieli władz i świata lekarskiego z p. starostą

Dr. Łachem i lekarzem powiatowym p. Dr. Zarankiem na czele.

Po zagajeniu zebrania i powitaniu gości przez przewodniczącego p. dyr. Adamczyka, zabrał głos p. inż. Głuszczak. Tematem prelekcji była nowa ustawa ubezpieczeniowa.

W krótkim wstępie przedstawił prelegent historję ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą. Ojczyzną ubezpieczeń są Niemcy, gdzie w roku 1883 wprowadzono ubezpieczenia robotników od wypadków. Na obszarach Polski istniało ubezpieczenie w b. zaborze pruskim i austrjackim. Niepodległa Polska rozszerzyła te ubezpieczenia na obszar byłej Kongresówki Ustawa z r. 1927 rozszerza obowiązek ubezpieczenia na pracowników umysłowych.

Ustawa obecna z marca 1933 r. uchwalona przez Sejm łączy wszystkie ubezpieczenia i zaprowadza przymus ubezpieczeniowy dla wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych. Wyłączeni są tylko urzędnicy i emeryci państwowi i rolnicy. Największą zdobyczą klasy pracującej, jaką wprowadza nowa ustawa jest ubezpieczenie emerytalne w razie niezdolności do pracy.

Po skończeniu prelekcji wywiązała się dyskusja nad wygłoszonym referatem, w której poruszono niektóre wątpliwości i niejasne kwestje.

Po udzieleniu wyjaśnień przez p. prelegenta podziękował p. przewodniczący p. inż. Głuszczakowi za wygłoszenie referatu i zamknął zebranie.

Ważne dla rolników!

Ministerst. Skarbu wstrzymuje aż do dalszego zarządzenia ściąganie 1-ej raty pożyczki udzielonych poszkodowanym na odbudowę zniszczonych zabudowań wskutek powodzi w Małopolsce w roku 1927 zgodnie z reskryptem b. Minist. Robót Publicznych z dnia 19 marca 1932 B,Z,O,/39/7/29 termin spłaty tychże pożyczek przypadł na dzień 1-go marca 1933.

KRONIKA.

Zmiany w Administracji Głosu Podhala. Z powodu ustąpienia p. Radcy Inż. Cyły kierownictwo Administracji „Głosu Podhala" objął p. Mieczysław Brudziana Sekretarz Wydz. Pow.

Ustępującemu p. Inż. Cyle tą drogą składamy serdeczne podziękowanie za dotychczasową pracę.

Na Fundusz Kolonjalny Ligi Morskiej i Kolonjalnej wewany przez kpt. Templera składa kpt. Miłek Bolesław 1 zł. i wzywa do dalszych składek następujących Panów, Dra. Dyszkiewicza Władysława, Dra Zaranka Stanisława i Radcę Balaka Stanisława. Wezwany przez Stefanję Gurgulankę Mgr. Fabijański Stanisław składa 2 zł. i wzywa do dalszego datku P. P. Insp. Koczyńskiego, Insp. Drzewińskiego, Biedronia, Kołodkiewiczową i Insp. Medla Jana.

Groźne pożary w naszym powiecie. W ostatnich dniach mamy do zanotowania 3 groźne pożary, a to w Starej Wsi koło Grybowa, Podegrodziu i Biegonicach.

W Starej Wsi pastwą pożaru padło 6 gospodarstw, a ponadto spaliło się jedno dziecko, zaś troje dzieci dotkliwie poparzonych odstawiono do Szpitala powszechn. w Nowym Sączu. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina u naczelnika gminy Zielińskiego.

W Podegrodziu spaliły się budynki Jana i Jakóba Bodzionych, a tylko dzięki energicznemu ratunkowi 6 Straży pożarnych pożar się dalej nie rozszerzył.

W Biegonicach spaliły się zabudowania Antoniego Marcojki.

Na miejsca pożaru przybył p. Starosta powiatowy Dr. Łach i zorganizował pomoc dla pogorzelców.

Na wycieczce w Zakopanem skradł Józef Zięba 2 cenne kapy celem odbicia sobie koszta podróży, a to na szkodę pensjonatu „Tytan". Wycieczkowca zatrzymał Komisarjat PP. w Nowym Sączu i prowadzi dalsze dochodzenia w tej sprawie.

Za kradzież węgli na szkodę Państwowego Zakładu Zdrojowego wartości 50 zł. doniosła Policja Ludwika Jurkowskiego z Krynicy Zdroju Sądowi grodzk. w Muszynie.

W Komisarjacie PP. zgłosili: Korn Ignacy, że skradziono mu w dniu 13 marca ze sklepu przy ulicy Sobieskiego paczkę mydła o wadze 30 kg. wartości 40 zł.

Maksymiljan Jare z Nowego Sącza zgłosił zaś, że przed tygodniem skradli mu nieznani sprawcy z zamkniętego mieszkania złoty damski zegarek, wartości 150 zł.

Jak uczciły dzieci przedszkola Rodziny Wojskowej Nowy Sącz dzień 19 marca b. r.

Przedszkole Rodziny Wojskowej Nowy Sącz obchodziło uroczyście dzień imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. W niedzielę dnia 19-go po południu zebrały się dzieci Przedszkola w sali kasyna oficerskiego 1 p.s.p. Uroczystość swą zaszczycili swoją obecnością p. Inspektor szkolny Wacław Gawski, Dyrektor szkoły im. Konarskiego Milówka, Państwo prof. Pawłowscy i wiele innych.

Na program uroczystości złożyło się: krótkie przemówienie kierowniczki Przedszkola po którem dzieci wzniosły trzykrotny okrzyk na cześć Pana Marszałka, a następnie deklamacje, djalogi, gimnastyka rytmiczna na tle pieśni i muzyki. W końcu odtańczono taniec góralski i krakowiaka w strojach ludowych. Uroczystość cała nacechowana była powagą chwili i widać było, że na dzieciach zrobiła głębokie i niezatarte wrażenie. Zebrani licznie rodzice i goście z przyjemnością przypatrywali się i oklaskiwali małych wykonawców cieszące się, że wyrasta młode pokolenie wychowane w miłości ku Ojczyźnie i Jej Twórcy.

Po skończonej uroczystości zgromadzone dzieci były podejmowane podwieczorkiem przez Rodzinę Wojskową, a potem bawiły się i tańczyły dowoli.

H. M.

TEATR TOW. DRAMATYCZN. NOWY SĄCZ.

Pocałunek wojny.

Sztuka w 3-ch aktach Stef. Kiedrzyńskiego.

Tak zwane ordynarnie „dawanie w pysk" społeczeństwu w literaturze jest rzeczą starą! Szafował niem dramat, począwszy od... Mickiewicza, a skończywszy na... Wyspiańskim!

„Nastrój! Macie ot nastroje!
W twarz wam pluję, litość moja!" [Wesele.)

Pohulał też sobie na tym koniku i p. Kiedrzyński w sposób wprost niesamowity! Napluł też w twarz i szlachcie i chłopu i wszystkim, tak iż chwilami, gdyby nie „Kataryniarz, muzykant" Modrzewski („jestem sobie ptak-zórawiec" u wyspiańskiego) sztuka robiłaby wrażenie „made in S. S. S. R." Propaganda! Dramat, czy komedja? Afisz powiada... sztuka!

A jednak jest to jedna z najbardziej już nie „ciętych" ale „tnących" satyr! Bijąca okropnie bezwzględnie, drwiąco! Bijąca uznającego „krajową ojczyznę" zimianina, szlagona, bijąca matronę i dziewczynę, bijąca półinteligenta lokaja i łapczywego chłopa „bandytę i rabusia"(?) A przeciwstawiony im... jeden, jedyny idealista „muzyka", sumienie — siła! Nie wiem, ale może dlatego, aby okazać typ „szaleńca" w przeciwstawieniu do społeczeństwa w 1914 roku. Tylko, że ci z 1914 r. jeśli grali, to na złotym zagubionym przez Jaśka rogu! Może?

Sama rzecz nierównomierna! Nie można się zorjentować o co w sztuce chodzi? Prześliczne momenta patrjotyczne, przydługi choć ciekawy romans serc, ostre sceny satyryczne, bohaterstwo 3. aktu itp. Jednem słowem bardzo wiele! Ale tu jedna uwaga! Gdybyś wiedział szanowny czytelniku jak trudno dziś znaleść rzecz okolicznościową na spektakle uroczyste? Stare rzeczy się ograły, nowych niema! Dlatego musimy przyklasnąć „Pocałunkowi wojny" w tej „adaptacji" jaką nam dała reżyserja! Wprawdzie p. Boy-Żeleński ma liczne objekcje przeciwko stosowanie dzisiaj wszędzie „adaptacjom" (przystosowaniom) sztuk do sceny, uważam jednak, że trud naszego reżysera, który szczególnie opracował i „adaptował" momenta narodowe a nawet i akt 3-ci zasługują już nietylko na pochwałę reżyserji. ale i... (więcej napisać nie mogę, bo przyrzekłem nie zdradzać wewnętrznej pracy naszego teatru.]

Treść sztuki obojętna: może być i tam! Wojna! Zachłanność szlachty trzymającej z tym, który mocniej front wojenny trzyma! Uciekinierzy, uciskani chłopi, romans, odejście zgardzonego konkurenta — a potem klęska, obrona dworu, zrzeczenie się pod przymusem majątku, zwycięstwo amanta obrońcy — nadejście odsieczy i finał: obowiązek względem ojczyzny!

Rzecz przygotował bardzo starannie reżyser p. **Bol. Barbacki**; trochę rwane tempo w naradzie rodzinnej 2. aktu, natomiast obrona dworu akt 3-go, bardzo trudna w ciągłości doskonała! Toteż akt 3-ci robił wrażenie!

W roli Olgierda Borowieckiego zobaczyliśmy p. **Artura Buczera**, naszego amanta. Nawskróś charakterystyczną kreację dźwigał dobrze poraz pierwszy, choć z początku nieczuł się pewnie w nowej szacie! Od czegóż jednak mimika i pierwszorzędna zdolność aktorska? Jedynie załamywanie się miejscowe głosu! **P. Muszka Filipiewiczówna** (Marja) za ładna i młoda, należało charakteryzacją upodobnić się do męża: gra bez zarzutu. **P. J. Buczerowa** (Adela) dramatycznie piękna, szczególnie w scenach zmagań się, robiła wrażenie. **P. Gdesz R.** (Derwidowicz) potrafił efektownie odtworzyć walkę serca i miłości swych dziesięcin, a szczególnie charakterystycznie ujął momenta dramatu: pożegnania i rzucenia w twarz obelgi „muzykusowi". **P. W. Barbacki** (Morzewski) grał serdecznie i szczerze, biorac naprawdę za serce swą miłością i... ideą! Trzeba jego kreację trzena uznać za kunszt sztuki aktorskiej! Nadzwyczaj ciekawy typ „bolszewika" lokaja Jana, małą a jednak w każdym calu opanowaną rolę dał p. **Bol. Barbacki**, który jeszcze raz pokazał, jak w „drobiazgach" można być mocnym i efektownym!

Resztę dopełnili: niezawodna p. **Filipowiczowa** [matka dobrze, że znowu jest na scenie] p. **Semenowicz** [karamzinow) doskonały w rosyjskim akcencie, p. **Józefowicz** (Wolasiński) świetny do niepoznania w charakteryzacji, który gdyby nie charakterystyczne „rrr" p, Wajdowiwicza pozostałby nadal pseudonimem, p, **Fyda** [Gruda], p. **Sotowicz** (Michalik), szlachetny w typie p, **Myczkoswki** [Dembowski), p, **Rassube E.** (Krestowskij), i inni.

Nowem zjawiskiem na naszej scenie okazała się p. **Irena Witoszyńska**, grająca rolę podlotka Eli o wzorowej dykcji, pewności ruchów i scenicznej swobodzie, która świadczy o dalszych możliwościach młodej obeznanej ze sceną siły.

Przedstawienie poprzedziło uroczyste, przepięknie obmyślane i wypowiedziane przemówienie p. Mra F. Ćwikowskiego, o czem na inem miejscu.

Stanisław Klemensiewicz.

Obwieszczenia o licytacyj.

III. Km. 609/33

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru III. w Nowym Sączu, Rynek 10 I, p, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 18 kwietnia 1933 roku o godzinie 11-tej przedpołudniem w Nawojówce ad Nowy Sącz, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa, Wandy i Magdeleny Kozickich, składających się z urządzenia domowego jak: szafa, psycha, otomana i innych oszacowanych na 955 zł.

Rzeczy można oglądać w dniu licytacji.

Km. 1030/33

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D. ogłasza że 4 kwietnia 1933 o godzinie 9-tej rano w Sądzie Grodzkim w Krościenku sala Nr. 5. I. p. odbędzie się publiczna licytacja 3/16 części realności Lwh. 264. Maniowy Mikołaja Fatli własnych składającej się z parceli buddwlanej Lk. 321 i gruntowych 6058, 6059. Wartość szacunkowa 555 zł. 28 gr. najniższa oferta 266 zł. 38 gr.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Km. 1031/33

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D. ogłasza że 4 kwietnia 1933 o 10-tej rano w Sądzie Grodzkim w Krościenku sala Nr. 5 odbędzie się publiczna licytacja realności Lwh. 1107 Krościenko n.D. (parcele gruntowe) Mârji z Gruszkiewiczów Gebrysiowej własnych, oszacowanych na kwotę 5.000 zł. najniższa oferta 3.333.34 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

I Km. 521/33.

Komornik Sądu grodzkiego w Starym Sączu ogłasza iż dnia 6 maja 1933 o godzinie 8 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Starym Sączu licytacyjna przymusowa sprzedaż 7/8 części realności Lwh 523 oszacowanej na 13.673 zł. najniższa oferta oferta 9.115.32 zł. całej realności Lwh 606 oszacowanej na 9.180 zł. najniższa oferta 6.120 zł. i 21/32 części realności Lwh 1381 wszystko gm. kat. Stary Sącz, oszacowanych na 1.438 zł. najniższa oferta 958.66 zł.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik.

Walne Zebranie
Członków Oddz. Zw. Strzeleckiego w N. Sączu

odbędzie się w niedzielę, dnia 9 kwietnia o godzinie 10'30 w sali Rady Powiatowej z następującym porządkiem dziennym:

1). Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie prezesa Oddziału Z. S. 3] Sprawozdanie komendanta Oddziału Z. S. 4] Sprawozdanie skarbnika 5) Dyskusja nad sprawozdaniami 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej 7) Wybór nowego Zarządu i Kom. Rew. 8] Wnioski i interpelacje.

Zapraszamy wszystkich PT. członków i prosimy o liczny udział.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Saczu